

Umowa o dzieło a ubezpieczenia

Rafał Szymański, [adwokat Gliwice](#), Rödl & Partner

Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych celów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku II UK 518/15 z 10 stycznia 2017 r.

Działający w imieniu spółki cywilnej (dalej: strona powodowa) J. S., zawarł z zainteresowanym R. S. umowę o dzieło o wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, otrzymując odpowiednie wynagrodzenie. W związku z decyzją ZUS, nakazującej oskładkowanie umów, wynikł spór na tle reżimu prawnego zawartych kontraktów.

Sąd II instancji podkreślił, że usług świadczonych przez zainteresowanego nie można uznać za wykonywanie dzieła, stanowiły bowiem element całego procesu budowy. W umowach nie zostało jednoznacznie wskazane, jaki konkretny rezultat mają osiągnąć zlecone zainteresowanemu prace. Zdaniem sądu, zainteresowany nie wykonywał zadań jako niezależny podwykonawca. Wszelkie czynności były wykonywane pod nadzorem, a w relacjach łączących zainteresowanego ze stroną powodową nie istniała charakterystyczna dla umów o dzieło, samodzielność przy wykonywaniu prac.

Sąd podkreślał, że określonych prac zainteresowany nie wykonywał samodzielnie. Ostateczny kształt instalacji był efektem nie indywidualnego zaangażowania zainteresowanego, ale wspólnego wykonywania pracy, zatem niemożliwe było określenie samoistności dzieła. Sąd apelacyjny uznał ostatecznie, że w spornych okresach strony wiązały umowy o świadczenie usług, zatem w czasie wskazanym w zaskarżonej decyzji ZUS, zainteresowany podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Strona powodowa wniosła o uchylenie wyroku. SN zauważył, że stwierdzając podleganie ubezpieczeniu społecznemu, ZUS może ustalić rzeczywisty charakter danej umowy i istniejący tytuł do ubezpieczenia.

SN stwierdził, iż nie sprzeciwia się potraktowaniu kontraktu jako umowy o dzieło, wykonywanie jej przez kilku wykonawców, ani kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła. Ponadto, wykonanie go może także polegać na zmianach w rzeczy już istniejącej.

W sprawie nie można było ustalić w sposób jednoznaczny, efektu umowy o dzieło. Nie było jednego kontraktu dotyczącego wykonania dzieła przez kilkusobowy zespół. Niektórzy z zatrudnionych mieli umowy o pracę, a inni – o dzieło. Wykonując zadania, kierowano się potrzebami pracodawcy. Zatrudnianie osób do pewnych, niesprecyzowanych dokładnie w zawartej umowie, etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło, było sprzeczne z naturą stosunku. Prace miały charakter świadczenia usług w sposób długotrwały. Jeżeli kontrakty, w których świadczenia zainteresowanego, polegały na wykonywaniu na rzecz skarżącego określonych czynności, należy do nich stosować odpowiednio przepisy o zleceniu. Ustalenie, że przedmiotem umowy jest świadczenie usług, prowadzi do zakwalifikowania umowy jako tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Kwestionując istotę zawartego kontraktu, ZUS powinien uwzględnić zasadę swobody zawierania umów oraz wolę stron. Strona powodowa oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się jej naturze. Połączył ich kontrakt w istocie dotyczący świadczenia usług, podlegający reżimowi ubezpieczeń społecznych. Te są uregulowane przede wszystkim przepisami bezwzględnie obowiązującymi. Przykładem takich regulacji jest kwestia podlegania ubezpieczeniu istniejącemu z mocy prawa. Wynikających z niego obowiązków nie można w związku z tym zniwelować mocą czynności prawnej. Z tych względów, uznając odmienny od zakładanego przez strony charakter umowy, SN oddalił skargę kasacyjną.

Rafał Szymański, adwokat w gliwickim biurze Rödl & Partner

Komentowany wyrok należy uznać za słuszny. SN doszedł do rozsądnego wniosku, że istotą umowy o dzieło jest powstanie w sensie materialnym, niezależnie od jego fizycznej czy stricte intelektualnej postaci, określonego i jednoznacznego rezultatu. Kwestią sporną w przedstawionym stanie faktycznym było to, czy osoba wykonująca czynności mieszczące się w ramach zawartej przez nią umowy zatytułowanej jako „umowa o dzieło”, lecz odpowiadającej umowie zlecenia, podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Z punktu widzenia praktyki oraz obrotu gospodarczego kluczowe zdaje się być stanowisko SN wyrażone na temat różnic między umową o dzieło, a umową zlecenia.

Na kanwie przedstawionego problemu, SN przyszło się mierzyć z zagadnieniem granic swobody umów określających zgodność stosunku prawnego ułożonego przez strony z podstawowymi właściwościami zawartej umowy (naturą stosunku), ustawą o charakterze bezwzględnie obowiązującym, a także zasadami współżycia społecznego i ustalonymi zwyczajami.

Z komentowanego orzeczenia wynika, że wyrażona w art. 3531 Kodeksu cywilnego zasada swobody umów nie jest absolutna i doznaje istotnych ograniczeń w zakresie celu umowy oraz jej treści. Nie mogą być one sprzeczne ani z naturą ułożonego stosunku, ani też ustawą lub zasadami współżycia społecznego. Powołując się na wskazaną klauzulę generalną, należy mieć oczywiście na uwadze autonomię woli stron przy zawieraniu umowy. Przede wszystkim należy zbadać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jak wyraźnie stanowi art. 627 k.c., kluczowymi elementami umowy o dzieło jest wykonanie określonego dzieła przez przyjmującego zamówienie, a także zapłata wynagrodzenia przez zamawiającego. Ustawodawca dał tym samym wyraz, że istotą umowy o dzieło jest powstanie dzieła jako określonego rezultatu działalności ludzkiej, odrębnego i samodzielnego efektu tejże działalności. Może mieć ona wyraz materialny lub niematerialny – lecz wyrażony co najmniej w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (wyrok SN z 25 października 2016 r., sygn. akt I UK 446/15).

Zgoła inaczej kształtuje się sytuacja strony umowy zlecenia. Otóż, jak wynika z art. 734 §1 k.c., przez kontrakt tego rodzaju przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej na rzecz dającego zlecenie. Dzięki przepisowi art. 750 k.c., przepisy o umowie zlecenia znajdują również zastosowanie do innych umów o świadczenie usług.

Porównanie obydwu przepisów prowadzi do wniosku, że w odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz o świadczenie usług są umowami starannego działania. Na takim stanowisku stanął Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 11 kwietnia 2018 roku (sygn. akt III AUa 106/18). Co więcej, w wydanym orzeczeniu sąd doszedł do przekonania, że wykonanie dzieła oznacza zatem określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy.

SN oraz sąd II instancji zgodnie stwierdziły w rozpoznawanej sprawie, że płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się jego naturze. Rzeczywista treść umowy, przy uwzględnieniu okoliczności jej realizacji, odpowiadała umowie o świadczenie usług.

Konsekwencją przyjęcia, że zawarta przez strony umowa nie jest, wbrew jej oznaczeniu, umową o dzieło lecz zleceniem, jest powstanie obowiązku uiszczenia składek na ubezpieczenia społeczne. Na podstawie art. 750 k.c. wynika to z zastosowania w drodze analogii przepisów o zleceniu do umowy o świadczenie usług.

Źródło: <https://www.rp.pl/Kadry/308169994-Umowa-o-dzieło-a-ubezpieczenia.html?cid>